

Sygn. akt IV Ka 53/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 marca 2016 r.

Sąd Okręgowy w Legnicy IV Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Paweł Pratkowiecki

Protokolant: st. sekr. Magdalena Danek

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej Mariusza Zielińskiego

po rozpoznaniu w dniu 15 marca 2016 r.

sprawy **J. S.**

oskarżonego o przestępstwo z art. 248 pkt 3 kk

na skutek apelacji wniesionych przez obrońcę oskarżonego i Prokuratora Rejonowego w Z.

od wyroku Sądu Rejonowego w Złotorzy

z dnia 26 listopada 2015 r. sygn. akt II K 201/15

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że uniewinnia oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu,

II. kosztami procesu w sprawie obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Złotorzy, orzekając w sprawie o sygn. akt II K 201/15 wydał w dniu 26 listopada 2015 r. wyrok wobec oskarżonego J. S..

Powyższy wyrok zaskarżyli w całości obrońca oskarżonego oraz Prokurator Rejonowy w Z..

Obrońca, stawiając zarzut obrazy prawa materialnego w postaci art. 248 pkt 3 k.k. wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego.

Prokurator wniósł apelację na niekorzyść oskarżonego i stawiając zarzut obrazy prawa materialnego w postaci art. 1 § 2 k.k. wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy okazała się zasadna, natomiast apelacja Prokuratora nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy zdaje sobie sprawę, że w wypadku wydania orzeczenia reformatoryjnego, a zwłaszcza w wypadku zmiany zaskarżonego wyroku

i uniewinnienia oskarżonego, uzasadnienie wyroku sądu drugiej instancji co do zasady winno spełniać wymogi przewidziane w art. 424 k.p.k. W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy w całości podzielił jednak ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy, które zresztą nie były kwestionowane przez żadną ze stron procesu. W tej sytuacji sąd odwoławczy nie widział potrzeby ponownego powielania ustaleń w uzasadnieniu swojego orzeczenia, odwołując

się w tym zakresie i bazując w pełni na stanie faktycznym prawidłowo ustalonym przez Sąd Rejonowy. Odmienna była natomiast ocena zachowania się oskarżonego i temu zagadnieniu poświęcona będzie dalsza część niniejszego uzasadnienia.

Jak już zaznaczono, za trafną sąd odwoławczy uznał apelację wniesioną przez obrońcę oskarżonego. W przedmiotowej sprawie rzeczywiście doszło bowiem do obrazy prawa materialnego poprzez niewłaściwą wykładnię przepisu art. 248 pkt 3 k.k., a ściślej zamieszczonego tam znamienia „ukrywa”. Na gruncie art. 248 pkt 3 k.k., podobnie jak i na gruncie art. 276 k.k., przez „ukrywanie” należy bowiem rozumieć umieszczenie wymienionego w art. 248 pkt 3 k.k. protokołu lub innego dokumentu wyborczego w innym miejscu, niż

w tym, w którym winien się on znajdować, po to, by pozostawał poza zasięgiem osób uprawnionych do posługiwania się nim lub uprawnionych do jego właściwego wykorzystania (por. Komentarz do K.K. pod red. A. Zolla, Zakamycze 2006, teza 16 do art. 248). Podobnie w orzecznictwie Sądu Najwyższego podkreślono, że ukrywanie dokumentu zachodzi wówczas, gdy zostaje on umieszczony przez sprawcę, w miejscu, o którym osoba uprawniona nie wie lub do którego nie ma dostępu albo ma dostęp utrudniony (por. m. in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 maja 2002 r., sygn. V KKN 404/99, OSNKW 2002/8-10/72).

Dotychczasowe rozważania muszą prowadzić do wniosku, że o ukryciu dokumentu wyborczego, w tym również karty do głosowania, można mówić jedynie wówczas, gdy działanie sprawcy nakierowane jest na uniemożliwienie lub utrudnienie dostępu do tego dokumentu przez osoby uprawnione do posługiwania się nim lub do jego właściwego wykorzystania. W ocenie Sądu Okręgowego ten warunek nie został w niniejszej sprawie spełniony. Zachowanie polegające na pobraniu przez wyborcę kart do głosowania, a następnie rezygnacja z umieszczenia ich w urnie i wyniesie poza lokal wyborczy, nie jest „ukryciem” tychże dokumentów w rozumieniu art. 248 pkt 3 k.k. Do wyprowadzenia takiego wniosku konieczne oczywiście było odwołanie się do przepisów ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. Kodeks wyborczy (Dz. U. z 2011 r., ur. 21, poz. 112 ze zm.). Kwestią natury zasadniczej jest w tym zakresie ustalenie statusu kart wyborczych w przedziale czasowym od chwili ich wydania wyborcy do momentu umieszczenia ich w urnie wyborczej, a więc w trakcie zdarzeń, o których mowa w art. 52 § 2 i § 6 kodeksu wyborczego. Istota tego zagadnienia sprowadza się do odpowiedzi na pytanie, kto jest wówczas osobą uprawnioną do posługiwania się tymi kartami i do ich właściwego wykorzystania. W przekonaniu Sądu Okręgowego jedyną osobą uprawnioną do dysponowania kartami do głosowania we wspomnianym czasie jest wyborca, któremu owe karty wydano. Na gruncie niniejszej sprawy należy zatem przyjąć, że osobą tą był jedynie oskarżony, a tym samym niemożliwe było, aby „ukrył” on wspomniane karty do głosowania przed kimkolwiek innym, w tym także i przed sobą samym. Dopiero w momencie, w którym wyborca, zgodnie z dyspozycją art. 52 § 6 kodeksu wyborczego wrzuci karty wyborcze do urny traci on bezpowrotnie prawo do posługiwania się nimi. Z tą chwilą nie jest już możliwe wyjęcie tych kart z urny, aż do momentu zakończenia głosowania, a gdy to nastąpi, prawo otworzenia urny i wyjęcia kart do głosowania (posługiwania się nimi i wykorzystania do ustalenia wyniku wyborów) przysługuje tylko i wyłącznie komisji wyborczej – art. 71 § 1 kodeksu wyborczego. Nie ma natomiast żadnych podstaw ku temu, by przyjąć, że jakiegokolwiek prawo do posługiwania się kartami wyborczymi przysługuje komisji wyborczej lub innym osobom - od chwili wydania ich wyborcy do momentu umieszczenia w urnie. W tym przedziale czasowym, tak jak to już zaznaczono wcześniej, karty do głosowania bez reszty „należą” do wyborcy.

Oczywiście, jest rzeczą pożądaną, aby wyborca postąpił z tymi dokumentami w sposób zgodny z ich przeznaczeniem oraz z celem i istotą aktu głosowania, a więc by oddał swój głos, a następnie pobrane karty umieścił w urnie zgodnie z dyspozycją art. 52 § 6 kodeksu wyborczego. Jednakże odmienne zachowanie się wyborcy, naruszające dyspozycję art. 52 § 6, nie wyczerpuje znamion przestępstwa z art. 248 pkt 3 k.k., a to z przyczyn omówionych wyżej. Nie wyczerpuje ono również znamion żadnego innego czynu zabronionego. Tego typu postępowanie nie zostało bowiem spenalizowane nie tylko w rozdziale XXXI kodeksu karnego, ale pozostaje irrelewantne także z punktu widzenia przepisów działu IX kodeksu wyborczego. Innymi słowy, negatywna postawa obywatelska nie zawsze oznacza złamanie norm szeroko pojętego prawa karnego i z taką właśnie sytuacją mamy do czynienia w niniejszej sprawie.

Warto również zwrócić uwagę na fakt, że udział w głosowaniu jest prawem, a nie obowiązkiem wyborcy. Decyzję o odstąpieniu od takiego udziału wyborca może z różnych powodów, czasami nawet irracjonalnych, podjąć nie tylko do chwili pobrania kart do głosowania, ale także i później, nawet już po oddaniu głosu, a ściślej po zaznaczeniu swego głosu na karcie - aż do momentu umieszczenia kart w urnie. Ponieważ zaś kodeks wyborczy nie przewiduje w takiej sytuacji procedury zwrotu kart, to jedynym sposobem całkowitej rezygnacji z uczestnictwa w akcie wyborczym, jest albo zniszczenie, albo zabranie wydanych kart i wyniesienie ich poza lokal wyborczy.

Przedstawiona dotychczas ocena zachowania oskarżonego znajduje dodatkowe wsparcie w wykładni a rubrica przepisu art. 248 k.k. Jedyną bowiem sytuacją, w której wyniesienie kart do głosowania poza lokal wyborczy rodzi odpowiedzialność karną jest ta, gdy sprawca uczyni to w celu odstąpienia kart innej osobie przed zakończeniem głosowania po to, by zostały one wykorzystane do głosowania – art. 248 pkt 5 k.k. Tymczasem w niniejszej sprawie oskarżony wyniósł karty wyborcze poza lokal wyłączenie w tym celu, by następnie, już po zakończeniu głosowania, sprawdzić, czy komisja wyborcza prawidłowo ustali wyniki tego głosowania. Przede wszystkim nie ma zaś żadnych podstaw by przyjmować, że oskarżony działał w celu wskazanym w art. 248 pkt 5 k.k. A zatem także wykładnia a rubrica potwierdza, że wyniesienie przez wyborcę wydanych mu prawidłowo kart do głosowania poza lokal wyborczy w celu innym niż wskazany w art. 248 pkt 5 k.k., nie wyczerpuje ustawowych znamion przestępstwa, w szczególności nie jest „ukrywaniem” tych dokumentów w rozumieniu art. 248 pkt 3 k.k.

Reasumując, Sąd Okręgowy podzielił zarzuty apelacji obrońcy wskazujące na obrazę prawa materialnego w postaci art. 248 pkt 3 k.k. i tym samym zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że uniewinnił oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu. W tej sytuacji bezprzedmiotowe stało się odniesienie do zarzutów i wniosków apelacji Prokuratora. Trudno bowiem rozważać stopień społecznej szkodliwości popełnionego przez oskarżonego czynu (wydaje się, że zarzut apelacji Prokuratora powinien wskazywać na błąd w ustaleniach faktycznych co do oceny tego właśnie stopnia, nie zaś na obrazę prawa materialnego) skoro zachowanie to nie wyczerpywało ustawowych znamion przestępstwa.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k.